

TEATR
IM. CYPRIANA NORWIDA
W JELENIEJ GÓRZE
SCENA STUDYJNA

ARCHIWUM

Państwowego Teatru Dolnośląskiego
w Jeleniej Górze

Nr.: 376

SŁAWOMIR MROŻEK
POLICJA

SŁAWOMIR MROŻEK

POLICJA

PRZYSZLI KREWNI Z WIZYTĄ...



Skawomir Mrozek

Sławomir Mrozek

Z „POSTĘPOWCA”

POSTĘPOWIEC nr 1

Z zagranicy

Z KRONIKI DYPLMATYCZNEJ

Jak donosi nasza agencja, wczoraj, w czasie polowania na króliki wydanego z okazji bankietu, miał miejsce pożałowania godny wypadek. Pierwszy sekretarz ambasady został zastrzelony na miejscu, chargé d'affaires otrzymał postrzał w brzuch, radcy — prawni i handlowy — odnieśli ciężkie rany, a kilkunastu urzędników placówki — lżejsze. Ponato upolowano dwa króliki.

Reszta przyjęcia upłynęła w serdecznej i pogodnej atmosferze.

Z teatru

OWACJA NA PREMIERZE

Wczoraj odbyła się premiera. Po skończonym przedstawieniu publiczność powstała z miejsc i owacyjnie wołała: „Bufet! Bufet!” — dając w ten sposób wyraz swego uznania dla kierownictwa bufetu.

POSTĘPOWIEC nr 3

Z kraju

LUD SIĘ CYWILIZUJE

Jak nam donoszą korespondenci z przysiółka Rzymówka, gromada Pstyje, gmina Grunwaldowice — odbył się tam pierwszy w powiecie streap-tease. Początkowo organizatorzy natrafili na duże trudności. Wpływy klerykałne oraz słabe zaopatrzenie miejscowego sklepu GS (wyłącznie barchany) spra-

wily, że żadna z miejscowych dziewcząt nie poparła inicjatywy. Specjalistka z miasta powiatowego postawiła twarde warunki: honorarium oraz zwrot kosztów podróży i diety. Delegacja wysłana do niej z zaliczką spotrzebowala przydzielone jej fundusze na miejscu, a gmina nie rozporządzała kredytami wyrównawczymi. Ostatecznie rozebrał się przewodniczący gminnej rady narodowej, złożywszy uprzednio uroczyste zapewnienie, że umył nogi. Jest to piękny przykład spełniania postulatów postępu sposobem gospodarczym.

POSTĘPOWIEC nr 7

Kącik krajoznawczy

O LEPSZE ZAOPATRZENIE

Wczoraj w gromadzie Tęcza Jan Buła, znajdując się w stanie nietrzeźwym, zabił za pomocą maszynki do mielenia mięsa Wojciecha Babulę, również znajdującęgo się pod wpływem alkoholu. Należy zaznaczyć, że zaopatrzenie GS-ów w artykuły przemysłu lekkiego stale wzrasta. Jeszcze dwa lata temu zabójstwo przy użyciu maszynki do mielenia mięsa byłoby w wielu rejonach naszego kraju nie do pomyślenia.

POSTĘPOWIEC nr 9

Z dnia

GORSZĄCE ZAJSCIE W GOSPODZIE „POD LUDEM”

Onegdaj w gospodzie „Pod Ludem” miała miejsce awantura będąca wynikiem nadmiernego czytania personelu gospody w dramaturgii klasycznej. Mianowicie niejaki P. po zjedzeniu obiadu wręczył kelnerowi 100 zł i zażądał należnej mu reszty. Miast tego kelner w milczeniu schował cały banknot i następnie nie reagował na monity.

Indagowany przez wezwanych funkcjonariuszy kelner usprawiedliwił się słowami Szekspira: „Reszta jest milczeniem”.

POSTĘPOWIEC nr 19

Z kraju

SKUTKI HASEL

W związku z hasłem „Złatw sprawę i żegnaj” propagowanym w formie wywieszek — w naszych urzędach rozgrywają się wstrząsające sceny pożegnań między stronami a urzędnikami. Nieraz zdarza się, że strona zwraca już od drzwi, żeby po raz ostatni paść w ramiona urzędnika. Placze, szloch i staropolskie „do widziska” wstrząsają murami urzędów.

POSTĘPOWIEC nr 20

Z kraju

ZNAMIENNA INICJATYWA

Młodzież z Fetorówki pragnie założyć klub filmowy. Młodzi mają już kamerę i trzy litry spirytusu.

POSTĘPOWIEC nr 28

Z obrad Rady Miejskiej

ENERGICZNE KROKI

Rada Miejska znowu uchwaliła energiczne kroki przeciw niesumniennym dozorcóm, którzy nie uprzątają chodników ze śniegu i lodu.

W akcji mają wziąć udział czołgi i artyleria.

Z kroniki wypadków

NIEOSTROŻNOŚĆ PRZYCZYNĄ POZARU

Niejaki J. P. mieszkaniec Fetorówki, opuszczając lokal gospody gminnej, chuchnął przez nieostrożność na pobliską stodołę. Mimo przybycia straży pożarnej stodoła spłonęła doszczętnie.

POSTĘPOWIEC nr 30

Z frontu produkcji

DALSZY POSTĘP

Naszemu specjalistom udało się nareszcie wyprodukować przemakalne szkło. Szklanki, kubki, talerze i probówki wykonane z naszego nowego szkła przepuszczają wodę, czym odcinają się bezkompromisowo od wszystkiego co stare.

POSTĘPOWIEC nr 41

Z kraju

CO NOWEGO W PRZEMYŚLE LEKKIM

Wypuszczono na rynek nową partię lekkich, elastycznych kałesonów, zwanych „Polski Yeti”. Ową poszukiwany artykuł charakteryzuje się tym, że zgodnie z nazwą — nie udało się go jeszcze zobaczyć ani pochwycić.

POSTĘPOWIEC nr 50

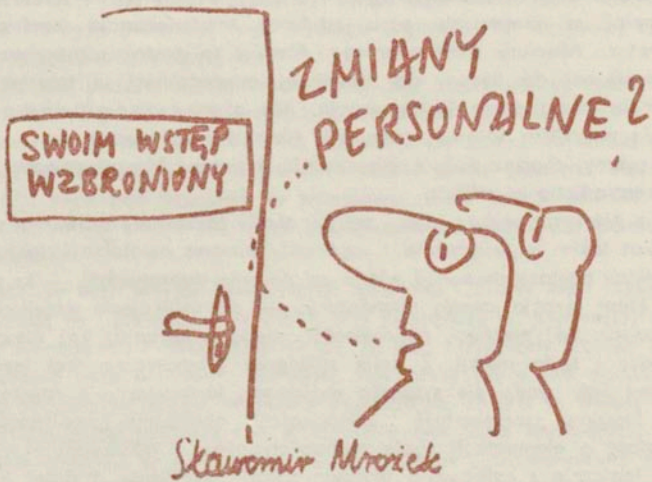
Z kraju

REKORD ŚWIATA

Zawodnik Chała przebiegł 10 kilometrów w rekordowym czasie paru minut. Rekord nie został jednak uznany, ponieważ Chała biegł skrótami.

NIEBEZPIECZNY WYBUCH

W mieście powiatowym Grzankowice Wyżne nastąpił, na skutek nieostrożnego obchodzenia się, wybuch zbiorowego entuzjazmu. Wybuch zażegnano dopiero odczytując publicznie dane, dotyczące niedociągnięć. Dwóch osobników, entuzjazmujących się w dalszym ciągu, zatrzymano.



Józef Kelera

ABSOLUT ZMATERIALIZOWANY

Absurd założenia dramatycznego — sytuacji wyjściowej — jest u Mrożka, przynajmniej w pierwszych paru sztukach, materializacją wyobrazonego absolutu. Absolutu zrealizowanego. Absolut to postać ostateczna jakiejś idei domyślanej do końca, do nieugiętej ostateczności, z żelazną logiką i doskonale immanentną konsekwencją. Ale absolut zrealizowany — to przede wszystkim sprawa wyobraźni. Absolut zrealizowany — to dowcip! Dowcip pyszny, chociaż ponury. Wyobraźnia logiczna! Mroźek dowodzi, że nie jest to *contradictio in adiecto*.

I oto pierwsza próba: idea „policyjności”. Założenie, które ma ulec redukcji, jest takie: supersprawną i superzobudowaną działalność rozmnożonej we wszelkich postaciach policji winna ostatecznie doprowadzić — to przecież cel jej, ideał i racja owego rozmnożenia — do zaniknięcia wszelkich przejawów oporu, ba! niechęci, nielojalności, nieposzanowania, ba! nieumiłowania władzy i tejeż policji. Z kolei założenie dramatyczne: cel ten został osiągnięty! Tak rodzi się sytuacja wyjściowa, fantastyczna i zarazem bezbłędnie logiczna rzeczywistość „policyjności” absolutnie zrealizowanej — rzeczywistość o elementach zgola nadrealistycznych i jednocześnie wyprowadzonych logicznie z całkowitym rygorem zasady wynikania. I dalej już tylko logika rozwoju tej sytuacji, która od początku wszakże — jako absolut — jest skończona i bez możliwości rozwoju. Przynajmniej z pozoru.

Zmaterializowany absolut unieściecia bowiem ideę: „policyjność” w zenicie rujnuje rację istnienia policji. Jedyłą konsekwencją tezy — absolutu — jest już tylko antyteza. W imię „policyjności” policja musi się tedy zwrócić przeciwko absolutowi tejeż „policyjności”: zrujnować absolut i zacząć od nowa. Z czego wniosek, że błąd tkwił w założeniu. Matematycy konkludują: co było do udowodnienia.

Cała ta konstrukcja składa się przy tym z analogicznych cząstek-całości tak dalece, że sztukę tę należałoby właściwie dzielić nie na sceny, ale na sekwencje logiczne. I jednocześnie sekwencje absurdu. Ich zasada jest tak że źródłem dowcipu tej komedii. Warto ją z kolei wysledzić. I może zilustrować, na dowolnym przykładzie:

GENERAL: Mój drogi naczelniku! Każdy musi kiedyś rzucić jakąś bombę na jakiegoś generała. Tego wymaga organizm. Im wcześniej kto przez to przejdzie, tym lepiej. (...)

Tyłu jest jeszcze takich, którzy dotąd nie zaspokoiłi tej naturalnej potrzeby... (...) Pod tym względem, proszę mi wybaczyć, mam większe zaufanie do mojego adiutanta niż pana czy nawet do siebie samego. Zapewniam pana, że w pańskim planie pracy powinna się znaleźć, o ile chce pan uchodzić za wzorowego szefa policji, również dbałość o to, żebym kiedyś nie rzucił bomby sam na siebie. Czy pomyślał pan o tym?

Wystarczy więc przyjęc jakiegokolwiek założenie („Każdy musi kiedyś rzucić jakąś bombę na jakiegoś generała”), aby przyjąwszy je, poprowadzić wywód z logiką nienaganną i nieodpartą — tak, że jeśli przyjmie, choćby z uśmiechem, absurd owej przesłanki pierwszej, nie mamy już prawa odrzucić spiętrzonego absurdu wniosków. Wiadomo psychiatrom, że jest to typowy schemat i mechanizm logiki paranoicznej. Wiedzieli o tym także nadrealiści.

Z tych operacji wszakże logika sama wychodzi z nadszarpniętą poważnie reputacją, chociaż złośliwy sceptycyzm Mrożka, jego ucieszne i pełne radości kompromitowanie logiki ma oczywiście — podobnie jak u Ionesco — podłoże najgruntowniej racjonalne: nie chodzi przecież w istocie o logikę „jako taką”, ale o możliwości jej zastosowań, o jej naturę obojętnego, neutralnego instrumentu, sprzedanej broni intelektu, tak podatnej nadużyciom i tak w nich groźnej.

Poszukajmy jeszcze niektórych bardziej szczegółowych elementów metody — współczynników groteski — rysujących się wyraziście już w „Policji”. Z owych zasadniczych sytuacji „ostatecznych” — absolutów zmaterializowanych — wynika także generalne odwrócenie schematów: sytuacje postawione „na głowie”. A więc Naczelnik Policji błagający ostatniego w całym państwie Więźnia, aby zechciał łaskawie pozostać nieugiętym opozycjonistą; z kolei tenże Naczelnik nakłaniający żarliwie Sierżanta-prowokatora, iżby przyjął na się męczeńską koronę „sierżanta-odkupiciela” — „mistyka policyjności” — i sprokowała wreszcie antypaństwowo, z braku chętnych, siebie samego — dla ratowania policji w obliczu klęski, ruiny: przerażającej pustki więzień.

Te paradoksalnie odwrócone schematy i sytuacje „na głowie”, wyzwalające absurd, poznaliśmy już także wcześniej — w nowelistyce Mrożka, w postaciach bardziej doraźnych, niesprzęgniętych tak metodycznie. Spójrzmy jednak uważnie: praktyka nowelisty ciąży jeszcze, aż nadto widocznie, na tej debiutanckiej próbie Mrożka-dramaturga. Pierwsze dwa akty (jeśli wyliczyć jeszcze z pierwszego aktu scenę Sierżanta) to dwa osobne opowiadania: Sprawa Więźnia, rozegrana, spointowana właściwie do końca (na razie!) i podobnie rozegrana, spointowana sprawa Sierżanta. Dopiero trzeci akt wiąże je dramatycznie w jakąś całość. I dopiero trzeci akt jest tu naprawdę teatrem.

Utarło się wprawdzie przekonanie, jakoby Mrożek napisał w „Policji” jeden akt — pierwszy — a potem mu się to rzekomo „rozeszło”. Łatwo wykażać, że jest inaczej. Z pomysłu, z kreacji wyobraźni wyszło Mrożkowi bardzo smakowite opowiadanie o Więźniu i następne, znacznie słabsze, conceptualnie już rozwinięte, mniej unerwione — o Sierżancie. Ale właściwą Mrożkowską „jednoaktówką” teatralną (pierwszy sygnał: teatr jednoaktówek?) jest tu na pewno akt trzeci. Tu dopiero następuje spiętrzenie, zwarcie, pokieraszowanie wszystkich antyschematów, eksplozja absurdu (nie mylić prozę z eksplozją

T E A T R
IM. CYPRIANA NORWIDA
w JELENIEJ GÓRZE
ODZNACZONY KRZYŻEM KOMANDORSKIM
Z GWIAZDĄ
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Dyrektor — Alina OBIDNIAK
Z-ca dyrektora — Henryk SZOKA
Kierownik literacki — Janusz DEGLER

SŁAWOMIR MROŻEK
POLICJA

Reżyseria — ALINA OBIDNIAK
Scenografia — ALEKSANDRA SELL-WALTER
Asystent reżysera — KRYSZYNA PARASZKIEWICZ

PREMIERA — GRUDZIEŃ 1979, XXXV SEZON 1979/80
(trzecia premiera sezonu 1979/80)

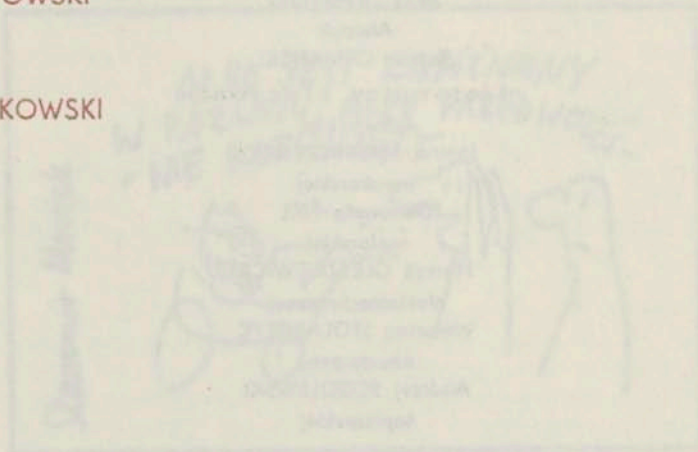
O B S A D A

- Naczelnik policji — Ryszard WOJNAROWSKI
Więzień, później adiutant
generała — Tomasz RADECKI
Sierżant — Jan BOGUSZ
Jego żona — Krystyna PARASZKIEWICZ
General — Stanisław ŁOPATOWSKI
Policjant I — Andrzej KEMPA
Policjant II — Zbigniew BRYCZKOWSKI

Konsultant słowa

MIECZYSLAWA WALCZAK

Spektakl z przerwą



Przedstawienie prowadzi
Stanisław TUBIELEWICZ

Kontrola tekstu
Krystyna PIOTROWSKA-ZABRAMNY

Kierownik techniczny
Heliodor JANKOWSKI

Kierownik sceny
Mieczysław KULCZYK

Brygadier sceny
Antoni CHICZEWSKI

Rekwizytor
Tadeusz HALPERN

Światło
Jerzy OFMAŃSKI

Akustyk
Roman OFMAŃSKI

Kierownicy pracowni

krawieckiej
Janina SMERECZYŃSKA

perukarskiej
Genowefa BIEL

malarskiej
Henryk OLESZKIEWICZ

elektrotechnicznej
Walerian STOLARCZYK

akustycznej
Andrzej SOBOLEWSKI

tapicerskiej

bomby rzuconej na generała). I „dojrzewanie” Sierżanta, i dialektyka Adiutanta, i tempo, szybsze śpięcia, i wyraz sceniczny, i generalne nareszcie pomieszczenie materii, ról, pozycji, układów odniesienia. To już jest teatr. Wyniknie z tego owo pięciokrotne, w trójkącie, obopólne i wzajemne aresztowanie, które przypomni nam się jeszcze w wielokrotnym, wielopoziomowym sennym „sprzężeniu zwrotnym” w „Czarownej nocy”. I to jest, na koniec, typowa gombrowiczowska „kupa” — jako pointa.

„Kpiarze i moralści”, Kraków 1966, s. 88—91



Stanisław Gębala

SYTUACJA I POSTACI W SZTUKACH MROŻKA

W dramacie tradycyjnym postać kształtowała sytuację, była inicjatorem zdarzenia. W nowym dramacie sytuacja jest — jeżeli można tak powiedzieć — wcześniejsza od postaci. Postać zostaje „wrzucona w istnienie” sceniczne (celowo używam sformułowania przypominającego jedno z podstawowych pojęć egzystencjalizmu), w sytuację. Trudno tu już mówić o zdarzeniu, gdyż sytuacja przeważnie jest absolutnie statyczna, bezkonfliktowa („Czekając na Godota” Becketta, „Krzesła” Ionesco).

Problem ten jest istotny, gdyż oznacza nowe spojrzenie na rzeczywistość i miejsce człowieka w tej rzeczywistości. To odwrócenie stosunku podporządkowania ma kapitalne znaczenie dla struktury dramatu. Naturalną jego konsekwencją jest redukcja postaci w warstwie psychologicznej i zmiany motywacji działania.

W tym momencie trzeba przerwać ogólne rozważania i przyrzeć się poszczególnym modelom sytuacyjnym konstruowanym przez Mrożka. Zaczniemy od „Policji”. Sytuacja wyjściowa jest następująca: ostatni więzień wychodzi na wolność, społeczeństwo jest absolutnie lojalne, policja wykonała swoje zadanie do końca i tym samym straciła rację bytu. Tego ostatniego faktu jednak nie może przyjąć do wiadomości. Zbierzmy przesłanki określające punkt wyjścia: życie społeczne osiągnęło taki stopień rozwoju, że aparat przymusu stał się zbędny, ale instytucje będące częściami składowymi tego aparatu przetrwały w formie niezmienionej. Przemiany społeczne dokonują się na długiej drodze ewolucyjnej, tymczasem o konieczności istnienia policji przesądza jednostkowy fakt — zwolnienie ostatniego więźnia. Inne prawa rządzą życiem społecznym jako całością, a inne poszczególnymi instytucjami.

A JEDNAK
NIE ZAZNAŁEM
UKOJENIA



Skawomir Mroczek

Jest to założenie, które określa sytuację początkową. Drugie założenie jest następujące: policja stanowi odrębny zamknięty układ, pozbawiony możliwości kontaktów z jednostkami spoza tego układu (niemożliwość sprowokowania kogokolwiek), nie jest więc instytucją o określonej funkcji, a tworem zupełnie autonomicznym. Utraciła swoją funkcję i w konsekwencji zautonomizowała się; zajmuje się produkcją przestępców, by z kolei walczyć z nimi. Układ jest zamknięty i nie można zakwestionować z zewnątrz jego celowości, gdyż nastąpiła tu pełna izolacja.

Ciekawe uwagi na temat „Policji” wypowiedział jeden z krytyków. Dotyczą one wprawdzie typu humoru Mrożka, ale przy okazji potrącają i o problem konstrukcji modelu sytuacyjnego:

„Humor Mrożka ma zawsze inspirację logiczną, żywi się zgrabnie skrojonym sylogizmem. Ulubionym chwytem Mrożka jest stwarzanie sytuacji absurdalnych, poprzez inwersję — nagle odwrócenie naturalnych znaczeń, funkcji, związków. Zasada humoru jest sylogistyczna, konstrukcyjna, niezależna niejako od znaczeń, jakie nadajemy symbolom Mrożkowego równania. Mroźek wybiera parę pojęć związanych ze sobą i wzajem się uzupełniających. Wykorzystuje ich związek semantyczny dla wywołania efektu komicznego”.

Naturalną konsekwencją przytoczonego wyżej sądu jest stwierdzenie, że zamiast pary policjant — więzień, można podstawić inne: sprzedawca — klient, kelner — gość. Jest to zaskakujące twierdzenie. Sądzę, że komizm sztuki rzeczywiście nic by nie stracił na takim podstawieniu, ale to nie jest sprawa najważniejsza. Para pojęć policjant — więzień wyznacza krańcowe punkty pewnego zamkniętego układu o określonej strukturze, układu autonomicznego. Wszystkie ewentualne działania i konflikty muszą się rozegrać na przestrzeni zamkniętej tymi dwoma pojęciami. Konstrukcja świata sztuki ma więc sens ogólny i nasuwa bardziej ogólne skojarzenia. Tymczasem pary

pojęć proponowane przez krytyka nie mogłyby stanowić punktów granicznych, wyznaczać zamkniętego układu. Sytuacja dramatyczna uległaby diametralnej zmianie.

W tym miejscu trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, aby nie narazić się na zarzut zbyt daleko posuniętej interpretacji, że efekt komiczny dominuje w sztuce. Konstrukcja zdarzenia dramatycznego, sposób argumentacji są obliczone przede wszystkim na wywołanie tego efektu. „Policja” jest bez wątpienia komedią, ale zaprezentowany w niej model sytuacyjny posiada wyraźne cechy groteski (...)

Postacie z dramatów Mrożka nie mieszczą się w jednym typie konstrukcyjnym. „Policja” i „Indyk” prezentują tu przypadki skrajne. W „Policji” postacie konstruowane są na zasadzie intensyfikacji cech określających ich miejsce i funkcję w świecie groteskowym. Najlepszą ilustracją jest tu postać Sierżanta-Prowokatora. To wzór „prze-policjanta policyjnego”, noszącego lampasy na kalesonach i przebierającego się w mundur, żeby czuć się „po domowemu”.

Oczywiście postać skonstruowana na wyżej wymienionej zasadzie jest typem czysto komicznym. Jednak ostateczną konsekwencją przyjętej zasady jest zanegowanie cech konsyтуtywnych postaci. Sierżant musi zdjąć mundur i pójść do więzienia dla uratowania idei policji. Zostają tu wyciągnięte ostateczne konsekwencje przyjętej zasady. Jest ona zasadą konstrukcyjną całego idealnego modelu, który stanowi w dramacie punkt wyjścia (prze-policyjność policji, lojalność obywateli posunięta do ostatecznych granic: sami składają podania o przeprowadzenie u nich rewizji). (...)

W większości omawianych dramatów wyraźnie zaznaczony jest moment przejścia postaci z realistycznego modelu sytuacyjnego do groteskowego. Moment ten określony jako absurdałne założenie ma istotne znaczenie dla

ZAMKNIJ OKNO,
BO WIATR HISTORI,



Skawomir Mrozek

konstrukcji postaci i motywacji ich działania, gdyż wyznacza im miejsce w układzie o nieznannej strukturze, stawia je w zupełnie nowej sytuacji, którą określają nieznanne prawa i konieczności rządzące układem. Postać zostaje wyposażona w zdolność logicznego myślenia ograniczoną do umiejętności wyciągania wniosków z narzuconych przesłanek oraz w instykt samozachowawczy. Tak skonstruowaną postać wciąga świat absurdu, który u Mrożka jest światem zweryfikowanych znaczeń. W codziennym życiu posługujemy się szeregiem pojęć, utartych zwrotów i przysłów, które uważamy za jednoznaczne. Nie zdajemy sobie jednak sprawy z faktu, iż jednoznaczność została tu osiągnięta drogą zwężenia zakresu znaczeniowego. (...)

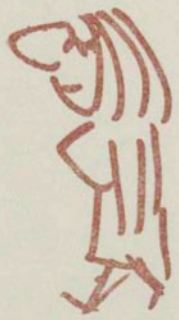
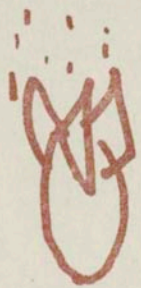
Sytuacje budowane przez Mrożka często określane są przez krytyków mianem sytuacji granicznych. To określenie trzeba interpretować dwojako: graniczne w sensie logicznym, czyli domyślane do końca ad absurdum i graniczne dla postaci, tzn. stwarzające dla nich najwyższe niebezpieczeństwo. Nie znane dla postaci konieczności działają w modelu groteskowym z bezwzględnością mechanizmu. W tej sytuacji działanie postaci sprowadza się do szeregu mechanicznych prób przystosowania się. Postacie Mrożka nie mają w zasadzie możliwości kwestionowania absurdalnych założeń. Narzucony absurd natychmiast zostaje uznany za fakt, do którego trzeba się przystosować. Przystosowanie dokonuje się za pomocą pewnych stereotypów zachowań podsuwanych przez określone skojarzenia sytuacyjne. Wobec narastającego zagrożenia, postać ma tylko jedną możliwość obrony — zmianę stereotypu.

„Prace Literackie”, Wrocław 1966 t. VIII

SPIS TREŚCI

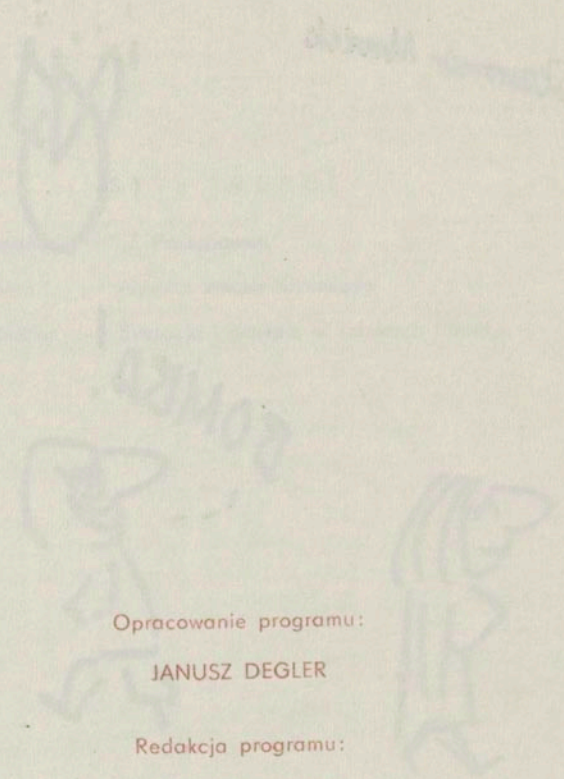
- St. Gębala — „Z Postępowca”
- J. Kelera — Absolut zmaterializowany
- Sl. Mrożka — Sytuacja i postaci w sztukach Mrożka

Skaurmin Mroie



BOMBA!





Opracowanie programu:

JANUSZ DEGLER

Redakcja programu:

URSZULA PROKOP
HELIODOR JANKOWSKI

DZG 1504-2-021. / 9 1.000 st. 1000000 T 21

CENA 15 zł